Opłacono ryczałtem.

Nr. 3. Kraków, Marzec 1927. Rok IX.

MŁODZIEŻ POLSKA

Organ Związku Katol. Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej diecezji krakowskiej.

Wychodzi raz na miesiąc.

Redakcja i Administracja:
Kraków, Pl. Marjacki 2. Telef. 2702.

Prenumerata:
półrocznie 3 złote
dla Stowarz. związkowych 1·50 zł.

BÓG — OJCZYZNA — CNOTA — NAUKA — PRACA.

Na Wielki Post.

Szał karnawałowy się skończył; ucichły skrzypki, zmilkły swawolne śpiewy, nie widać rozbawionych ludzi, powracających w nietrzeźwym stanie z zabaw i wesel. Cisza i powaga otacza nas wszystkich. Dlaczego? Oto weszliśmy w okres roku kościelnego zwany wielkanocnym, w którym Kościół św. stawia nam przed oczy cierpiącego, ubiczowanego, w cierniowej koronie Króla naszego Jezusa Chrystusa, z drzewa krzyża rządzącego światem Władcę.

W niedziele, kościoły nasze pełne są wiernych, rozważających cierpienia Pana Jezusa w Drodze Krzyżowej, opiewających Jego męki w Gorzkich żalach, słuchających ze wzruszeniem kazań pasyjnych.

W Wielkim Poście oblęgają wierni konfesjonały, spowiadając się z grzechów swoich, umartwiają swe zmysły, odmawiając sobie pokarmów mięsnych w piątki i soboty. My młodzi druhowie zorganizowani w „Katolickich Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej“ obraliśmy sobie Chrystusa Królem, pod Jego zaciągnęliśmy się sztandar, — Jego naśladowcami i dobrymi mamy być uczniami. Obecny okres roku kościelnego obrócić mamy w myśl życzeń Kościoła katolickiego na to, by zapoznać się dokładnie z ogromem poświęcenia się Zbawiciela naszego, za miłość okazywaną w szczególniejszy sposób młodzieży płacić zbliżeniem się do Niego przez oczyszczenie dusz naszych w sakramentalnej spowiedzi św., połączyć się z Nim w Komunji św., by Go już więcej nie stracić przez grzech ciężki. Należy się zwrócić do ks. Patrona z prośbą o urządzenie dla druhów rekolekcji lub wygłoszenie choćby jednej nauki celem przygotowania się do jak najlepszego spełnienia obowiązku wielkanocnej spowiedzi i komunji św., której domaga się od nas czwarte przykazanie kościelne. Stowarzyszenia powinny wystąpić wtenczas wspólnie i razem przystąpić do Stołu Pańskiego. Naszym obowiązkiem jest śmiało i wobec wszystkich zaznaczać, że jesteśmy praktykującymi katolikami i tego się nie wstydzimy.

Poza tem Druhowie nasi winni czynny brać udział w nabożeństwach wielkopostnych i odbyć wspólnie pod przewodnictwem księdza Patrona adorację Najświętszego Sakramentu w Wielki Piątek. Obowiązek ten wypływa z uchwał i naszej sekcji Zjazdu organizacyj katolickich diecezji krakowskiej z października ubiegłego roku. Zaleca się także urządzić w okresie przedwielkanocnym „Wieczornicę pasyjną", gdzie po temu istnieją odpowiednie warunki.

To są wskazówki, które Wam Druhowie przesyła Związek wraz z życzeniem, byście z obecnych dni łaski i miłosierdzia Pańskiego jak największe odnieśli korzyści i dzień Zmartwychwstania Pańskiego z prawdziwą obchodzić mogli radością.

Sprawozdanie z kursu organizacyjnego okręgu podhalańskiego

od 17 do 20 lutego 1927.

W kursie brało udział 63 chłopców z Podhala, a to z parafji Poronina 28, reszta z Białki, Chochołowa, Miętustwa, Raby Wyżnej, Zakopanego, Maniów i Szaflar. Nie przysłały delegatów Stowarzyszenia z Odrowąża i Piekielnika. Kurs rozpoczął się we czwartek wieczorem wykładem na temat: „Ideologja Katolickich Organizacyj Młodzieży zagranicą i w Polsce". W ciągu trzech dni, t. j. piątku, soboty i niedzieli, wygłoszono 17 wykładów i przeprowadzono praktyczne posiedzenia zarządu, posiedzenia plenarne, kilka prób śpiewu, pokaz gier i gimnastyki według systemu Linga. Nadto w czasie przerwy obiadowej, w sobotę 19 lutego 1927 r., urządzono zawody narciarskie (skoki) z pobliskiej góry.

Tematy wykładów były następujące:

1) Ideologja Katolickich Organizacyj Młodzieży.
2) Ustrój organizacyjny Katolickich Stowarzyszeń w Polsce.
3) Zadania Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej wobec Kościoła, Ojczyzny, Podhala, parafji, gminy i rodziny.
4) Wydział przy pracy w Stowarzyszeniu (obowiązki członków i prowadzenie książkowania wraz z praktycznem ćwiczeniem).
5) Materjały pomocnicze do pracy w Stowarzyszeniu (podręczniki, pisma organizacyjne, lampy projekcyjne).
6) Technika zebrania tygodniowego.
7) Zabawy i urozmaicenia w Stowarzyszeniu.
8) Praktyczne posiedzenie Wydziału.
9) Jak powinno wyglądać zebranie tygodniowe Stowarzyszenia (pokaz praktyczny z pogadanką o „Charakterze" — jak pracować nad jego udoskonaleniem).
10) Jak powinno wyglądać zebranie miesięczne, uroczyste i Walne Stowarzyszenia.
11) Znaczenie i organizacja przysposobienia wojskowego w Stowarzyszeniach — p. Kozaczek, sekretarza powiatowego Komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Nowym Targu.
12) Sport i gimnastyka warunkiem normalnego rozwoju młodzieńca — p. E. Krymski.

13) Zgubne skutki pijaństwa i sposoby zwalczania go — p. Edward Krynski z Krakowa.
14) Ogólny plan rocznej pracy w Stowarzyszeniu.
15) Uroczystości religijne, patrjotyczne i towarzyskie w Stowarzyszeniu — jak je urządzić należy.
16) Stosunek Stowarzyszenia do innych organizacyj i sposoby zdobywania współpracowników.

Na zakończenie kursu przybyli z Nowego Targu: Inspektor szkolny Niżyński, Dyrektor Państwowej Szkoły zawodowej spisko-orawskiej p. Genga, XX. Tobolak i Kisielewski, profesor Szumański z Zakopanego, kierownik szkoły z Białego Dunajca, oraz nauczycielki: pp. Tatarówna, Winnicka, Maciołowska, Krężlówna i Karasiówna.

W niedzielę popołudniu urządziło Stowrzyszenie z Poronina wzorowe zebranie miesięczne z referatem dla wiceprezesa p. t. „Co kochać w Ojczyźnie“, a wieczorem dało obrazek sceniczny z życia św. Stanisława Kostki p. t. „Do wyższych ja rzeczy urodzony“. Zarówno zebranie, jak przedstawienie wypadło znakomicie i zrobiło na zaproszonych gościach bardzo dodatnie i silne wrażenie. Kursiści umieszczeni byli na noc w sali zebrań Stowarzyszenia na plebanji i w sali miejscowego Kółka rolniczego, gdzie też odbywały się wykłady. Jedzenie przygotowywały dla nich kursistki Szkoły gospodarstwa domowego, zostającej pod kierownictwem p. Tatarównej.

Uczestnicy kursu przystąpili w sobotę do spowiedzi, a w niedzielę rano do Komunji św. Na sumę stawiło się całe Stowarzyszenie miejscowe w szeregach pod sztandarem Stowarzyszenia z Zakopanego. W czasie sumy wygłoszono okolicznościowe kazanie. Z okazji kursu zwizytował podpisany Stowarzyszenia miejscowe. Stan został następujący:

W parafji poronińskiej istnieje jedno wielkie Stowarzyszenie, liczące ponad 100 (sto) członków, podzielone na zastępy: w Suchem, Cichem i Ząbie.

Wydziałowi i zastępowi przedstawiają się bardzo korzystnie. Prezes był na kursie instruktorskim wychowania fizycznego w Cieszynie, sekretarz sumiennie i umiejętnie pisze prokoły i prowadzi księgowość bez zarzutu. Stowarzyszenie odbywa co dwa tygodnie zebrania, doraźnie wyucza się pieśni pod kierownictwem kierownika szkoły p. Królikowskiego, próbami scenicznemi kieruje nauczycielka miejscowa p. Winnicka. Dobrze postawione jest również przysposobienie wojskowe, którem kieruje instruktor z Zakopanego.

Na czele Stowarzyszenia, jako jego Patron, stoi ks. proboszcz Jakób Możdzień, obowiązki Wicepatrona spełnia ks. Stanisław Słonka. Zarówno ks. proboszcz, jak i ks. Słonka oddają się młodzieży szczerze, poświęcają jej bardzo dużo sił i czasu, pracują systematycznie, to też skutki tej pracy po pierwszem zetknięciu się z młodzieżą zauważyć można.

W programie mają miejscowi księża wraz z p. Tatarówną przygotować sobie z pośród miejscowej młodzieży prelegentów z zakresu apologetyki, dobrego wychowania i form towarzyskich, z historji powszechnej i polskiej, oraz rozrywek towarzyskich i posyłać ich do poszczególnych zastępów, tak by wszędzie praca szła raźno.

Stowarzyszenie korzysta z miejscowej bibljoteki parafjalnej, liczącej 300 tomów i myśli obecnie o sprawieniu sobie sztandaru.

Na każdem polu widać ochotę do pracy i stale postępujący naprzód rozwój dzięki wysiłkom księdza proboszcza, ks. Słonki, p. Tatarównej i Krężlównej, które kierują poszczególnemi zastępami w Suchem i Małem Cichem.

Młodzież za tę pracę jest im szczerze wdzięczna, posłuszna poleceniom i do nich całą duszą przywiązana.

Ks. Józef Tomera, kierownik kursu.

Z okręgów.

Dnia 6 marca odbyły się jednodniowe odprawy Zarządów Stowarzyszeń w okręgach: Makowskim i Kalwaryjskim, 13 marca w Andrychowie. Nadesłane sprawozdania z odpraw dają obraz pracy poszczególnych Stowarzyszeń w okręgach. Dla braku miejsca zaledwie wyjątki z nich pomieścić możemy.

Sucha: Na odprawę przybyli delegaci ze Stowarzyszeń: Tarnawy 4 druhów, Zembrzyc 3 dh., Suchy 4 dh., Lachowic 2 dh., Makowa 4 dh., Osielca 6 dh. Razem 23 przedstawicieli Zarządów Stowarzyszeń. Po odśpiewaniu hymnu „My chcemy Boga“ sekretarz okręgowy ks. Wilk zagaił zebranie, przedstawiając cel tego zebrania i oznajmił, że z powodu niemożności przybycia referenta z Krakowa będzie przewodniczył zebraniu.

Przystąpiono do zdawania sprawozdań z poszczególnych Stowarzyszeń. Ze sprawozdań wynika, że praca wszędzie jest wydatna i mimo licznych trudności Stowarzyszenia się rozwijają. Po zdaniu sprawozdań przewodniczący omawiał plan pracy na przyszłość. W czasie odprawy poruszono sprawy organizacyjne, religijne, oświatowe, towarzyskie i wychowania fizycznego.

Sprawa organizacyjna. Przewodniczący kładł nacisk, ażeby każde Stowarzyszenie przynajmniej raz w miesiącu urządziło zebranie, często odbywało posiedzenia wydziału, radził żeby je urządzać przed nabożeństwem w niedzielę, kiedy się mogą wszyscy zejść. Nalegał na Stowarzyszenia, by utrzymywały łączność ze Sekretarjatem, wpłacały regularnie wkładki, by zaprowadziły u siebie odznaki, czapki i mundurki. Przyjmowanie członków powinno się odbywać po wypełnieniu kwestjonarjusza i omówieniu tego przez wydział; książki kasowe winny być dokładnie i jasno prowadzone, jak również książki protektorów i księga korespondencji. Inwentarz powinien być dokładnie spisany i utrzymywany w porządku. Stowarzyszenia, które nie odbyły Walnego Zebrania, mają go odbyć w tym miesiącu i sprawozdanie odesłać do Sekretarjatu jeneralnego do Krakowa. Pracę w Stowarzyszeniu rozłożyć należy równomiernie na wszystkich członków. Członków podzielić na zastępy, przez co ułatwi się zbieranie wkładek i szybkie porozumienie się. Pod względem religijnym przedstawiać się solidnie, przystąpić do Spowiedzi Wielkanocnej, na najbliższem zebraniu miesięcznem urządzić odczyt o ceremonjałach Wielkiego Tygodnia.

Sprawa oświatowa. Każde Stowarzyszenie powinno dążyć do powiększenia bibljoteki, lub pożyczać bibljotekę ruchomą, kształcić się przez czytanie książek i szukać w nich rozrywki, a unikać pobytu w miejscach

gorszących lub karczmach. Radził raz w roku przeprowadzić porządek w bibljotekach w miesiącach letnich. Wygłaszać na zebraniach odczyty, deklamacje, monologi lub pantominy, w dniu 3 maja urządzić wykład, wieczorek z chórem i deklamacjami, w rocznicę Kraszewskiego wygłosić referat, ażeby się z nim zaznajomić.

Strona towarzyska i społeczna. Urządzić „Święcone“, przytem wystrzegać się podawania trunków, zaprowadzić Kółka abstynenckie, zwalczać palenie tytoniu ze względów zdrowotnych i finansowych, nie palić na salach, gdzie odbywają się zebrania, na próbach i przedstawieniach.

Sprawa wychowania fizycznego. W tym roku odbędzie się zlot naszego okręgu w Suchej z powodu obchodu dziesięciolecia istnienia Stowarzyszenia, poświęcenia nowego domu młodzieży. Przed zlotem odbędzie się jeszcze jedna odprawa dla omówienia zlotu. Wszystkie Stowarzyszenia powinny przed zlotem przećwiczyć musztrę i wszystkie powinny się stawić na zlot w komplecie.

Nalegał, ażeby rozwijać sport w Stowarzyszeniach, unikać gry w piłkę nożną podczas nabożeństw, a podczas gry przezwisk i przekleństw.

Każde Stowarzyszenie powinno uprawiać lekką atletykę, powinno zaprowadzić hufce przysposobienia wojskowego, co przynosi pewne korzyści, jak wyrobienie karności i ułatwienia przy wojsku.

J. Lipiński, sekretarz.

Sprawozdania z odpraw w Kalwarji i Andrychowie, dla braku miejsca, zamieścimy w następnym numerze „Młodzieży Polskiej“.

Poradnik teatralny.

Wspólna gra (ansambl).

Gra aktorów na scenie powinna dążyć do osiągnięcia harmonji we wspólnej grze i wywołania odpowiednich nastrojów. Wspólna gra polega nie tylko na wpadaniu na ostatnie słowa osoby, ale i na odpowiedniem słuchaniu grających.

Do wytworzenia pewnego nastroju zwyczajnie pomagają odpowiednie dekoracje i świetlne efekty: do tego jest potrzebna absolutna cisza za kulisami. Przy takiej tylko pracy na scenie nastrój aktorów przelewa się na widzów.

Zbiorowa scena musi być dokładnie wystudjowaną na próbach do najmniejszych szczegółów.

Generalna próba.

Generalna próba to ostatnia walka o zwycięstwo. Dlatego musimy się przygotować do niej, jak gdyby do samego przedstawienia. Tutaj powinny być przygotowane i użyte wszystkie przyrządy, które są niezbędne do przedstawienia, Dekoracji i rekwizytów za kulisami używa się z taką punktual-

nością, jaka powinna być na przedstawieniu. Przerwy, zamieszania, wiercenia na próbie generalnej nie powinno być, jeśli to bywa, to świadczy, że sztuka nie jest dobrze przygotowana.

Przedstawienie.

Na godzinę przed rozpoczęciem przedstawienia powinni wszyscy grający być już w garderobach i zająć się charakteryzacją i ukostjumowaniem. Kwadrans przed podniesieniem kurtyny odbywa reżyser ogólny przegląd gotowych do wystąpienia amatorów, ogląda, czy każdy odpowiednio ucharakteryzowany i ubrany, pyta, czy posiadają potrzebne im rekwizyta, lustruje scenę, czy wszystko na niej odpowiednio rozmieszczone, przegląda, czy współdziałający na stanowisku, a mianowicie: czy sufler zajął już miejsce w budce, inspicjent z egzemplarzem poza sceną, maszynista przy kurtynie, czy światła zapalone, poczem dopiero może dać znak do rozpoczęcia.

Podczas samego przedstawienia ma panować bezwzględny spokój za kulisami. Nie wolno głośno rozmawiać, stawać za drzwiami wiodącemi na scenę, niepotrzebnie kręcić się między kulisami, natomiast każdy z grających powinien się znaleść w miejscu, z którego wchodzi na scenę i czekać znaku inspicjenta.

Wszedłszy raz na scenę powinien grający zapomnieć o wszystkiem, co nie jest w związku z jego rolą, a myśleć tylko o niej, nie spoglądać do budki suflerskiej, zważać pilnie na przebieg akcji, współdziałać w niej nawet wtenczas, gdy bezpośrednio nie jest czynny, nie rozstrzelać uwagi, przeglądając szczegółowo widownię i szukając tam znajomych, słowem: musi całym duchem wcielić się w sztukę i w postać, jaką odtwarza.

Z końcem aktu ustępują grający ze sceny, by zostawić swobodę maszyniście i inspicjentowi do przygotowania urządzeń na akt następny.

Amatorzy, którzy kończą swą rolę wcześniej, nie powinni pokazywać się już wśród publiczności i zwracać na siebie uwagę audytorjum, zawsze ciekawego w takich razach, przez co sprawia się pewną dystrakcję i odrywa widzów od dalszego toku akcji.

Gest i mimika.

Pozostaje jeszcze ważna i doniosła strona gry scenicznej, którą tylokrotnie podkreślaliśmy, a mianowicie: nauka mimiki i gestykulacji. Jest to niewątpliwie jedna z najtrudniejszych dziedzin w sztuce aktorskiej; niema bowiem na nią specjalnego przepisu, któryby mógł wskazać, jak należy się uczyć mimiki i gestykulacji. Sztuka aktorska posunęła się już bardzo daleko, istnieją specjalne szkoły, które uczą tych umiejętności; ale w teatrze amatorskim ludowym nauka ta musi być oparta przedewszystkiem na odczuciu, na osobistej wrażliwości, na zdolnościach indywidualnych. Niech amator postawi przed sobą zwierciadło, niech w zwierciadle tem studjuje swoją twarz, niech wykonywa szereg ćwiczeń praktycznych ze swej roli, niech nadewszystko nie zraża się pierwszemi niepowodzeniami, ale niech wytrwale poprawia, ulepsza to, co zauważy jako złe i niedokładne, a niewątpliwie osiągnie rezultat pomyślny.

Słowo i ruch, jak wskazuje nam codzienna obserwacja, tak szybko łączą się ze sobą, wypływają jedno z drugiego, uzupełniają się, że niepo-

dobna właściwie uczyć się osobno mimiki, a osobno gestykulacji. Zapewne, iż są rodzaje ról, gdzie tylko wyłącznie mimika gra główną rolę, jak np. smutek, przygnębienie, tęsknota i t. p., wówczas więc należy specjalnie studjować grę i układ mięśni twarzowych i oczu; ale w przeważającej liczbie sytuacyj scenicznych, jak: gniew, popędliwość, radość, popłoch, roztargnienie i t. d. ruch i mimika tak ściśle wiążą się i uzupełniają, że wówczas nauka mimiki i ruchu musi postępować równocześnie.

Nic jednak tak nie pomaga do dokładnych studjów mimiczno-gestykulacyjnych, jak dokładne wczucie się w charakter odtwarzanej postaci, pojęcie jej, psychologiczne zrozumienie. Kto rolę „będzie miał w sobie", ten niewątpliwie potrafi ją dobrze zagrać na scenie, po odbyciu oczywiście sumiennych prób i po zastosowaniu się do wskazówek reżysera.

W następnym numerze „Młodzieży Polskiej" podamy zasady charakteryzacji teatralnej.

Wrażenia z pielgrzymki do Rzymu.

W drugiej części „Wrażeń z pielgrzymki do Rzymu" opisuje Prezes dh. Marjan Bąkowski pobyt w Wenecji.

Z zapadającym zmierzchem zbliżaliśmy się do granic krainy „czarnych koszul", zdenerwowanie coraz większe, każdy chciałby już stanąć na ziemi kraju, którego miał być gościem.

Po wagonach przelatywali wysłannicy ks. Przewodniczącego, zawiadamiając, że za kilka minut dojedziemy do Tarvisio, granicy włoskiej i tam będziemy mieli na stacji podwieczorek. Nie zdołali oni przebiec wszystkich wagonów (6-ciu), a tu z drugiego wozu odezwał się nasz „Krakowiaczek", grany przez jadącą z nami orkiestrę, której po chwili zaczęły wtórować potężne głosy: „Evviva Italia", wznoszone przez jadących.

Pociąg stanął — na stacji wielki gwar i ruch, przed pociągiem zbiera się dużo ciekawych Włochów, którzy wypytywali się, kto tak triumfalnie wjechał na ich ziemię. Po zaintonowaniu przez orkiestrę naszą hymnu faszystowskiego zebrani na dworcu, jak na komendę, stanęli na baczność i podnieśli prawe ręce w górę. Stali jak słup. Ledwo przestano grać, a zebrani przypuścili „szturm" do naszych wagonów, dziękując okrzykami: „Evviva Polonia" za sprawioną im niespodziankę. Po wyjściu z pociągu i my stanęliśmy na „baczność", obnażając swe głowy, bo oto z hymnem polskim postawiliśmy swe pierwsze kroki na ziemię włoską.

Po spożyciu skromnego podwieczorku wsiedliśmy do wagonów, by ruszyć w dalszą drogę — do Wenecji. Przed odjazdem pociągu zjawili się delegaci „czarnych koszul" w wagonie, w którym jechała orkiestra, wręczając jej członkom skromne „litrowe" flaszki włoskiego wina na dalszą drogę w dowód sympatji i przyjaźni z Polską.

Z niemilknącymi okrzykami z jednej, jak i drugiej strony żegnaliśmy pierwszą placówkę włoską. Rewizji celnej nie przeprowadzano wcale w naszym pociągu.

Któż nie byłby wzruszony takiem przyjęciem, które zapowiadało jak najpomyślniejszą naszą dalszą drogę.

W drodze do Wenecji każdemu z nas szumiały w głowie okrzyki i melodje hymnu faszystowskiego (Giovinezza), który prawie wszyscy nuciliśmy przez całą drogę — Giovinezza stała się piosnką kolebiącą nas do snu.

Po przeszło sześciogodzinnej jeździe (o północy) dojechaliśmy do Wenecji.

Wypoczęci w pierwszorzędnym hotelu, po spożyciu obfitego posiłku, poszliśmy zwiedzać miasto, które na nas zrobiło wrażenie miasta z „tysiąca i jednej nocy". Wzrok nasz zatrzymywał się na coraz to piękniejszych zabytkach sztuki weneckiej i najbliższych jej wysepkach. Przez wąskie uliczki przebiegaliśmy jakby oszołomieni, każdy chciał jak najwięcej zobaczyć. I nie dziw, że nigdzie nas nie brakowało. W całej Wenecji okazywano nam na każdym kroku wielką sympatję. Na przewodnika naszej pielgrzymki wydelegowano młodego oficera milicji faszystowskiej, który okazywał wielką sympatję dla Polski.

Po zwiedzeniu kościoła św. Marka i Pałacu Dożów odbyła się defilada naszych dziarskich chłopców, na czele których szła nasza orkiestra. Wnet cały plac św. Marka zaroił się od ciekawych Włochów, którzy nagradzali nas hucznemi oklaskami i okrzykami. Szeregi nasze, maszerujące karnie, wywarły na Włochach wielkie wrażenie.

W drugim dniu naszego pobytu udaliśmy się do kościoła św. Krzyża na nabożeństwo, które Patrjarcha Wenecji Petrus Cara La Fontaine miał odprawić na intencję Polski. W ławkach, które są przeznaczone tylko dla przedstawicieli władz rządowych i duchownych, zasiedliśmy na życzenie Patrjarchy.

Podczas nabożeństwa wygłosił Patrjarcha po łacinie okolicznościowe przemówienie, w którem każde prawie słowo zawierało hymn pochwalny dla naszej Ojczyzny i dla polskiego narodu, podkreślając jej przeszłość, jako przedmurza chrześcijaństwa. „Zmartwychwstała wasza Ojczyzna — mówił — boście obrali za Królową — Marję. Rozerwana wasza Ojczyzna na strzępy zrosła się, zadane jej rany zabliźniają się".

Na zakończenie wzywał zebranych, by pod sztandarem swej wybranej na Królowę Marji szli do boju tak, jak ich ojcowie.

Po przemówieniu skłoniły się polskie sztandary przed wielkim naszym przyjacielem, który chwycił jeden z nich i ucałował godła naszej Ojczyzny. Była to chwila wzruszająca.

Po udzielonym nam i ojczyźnie naszej błogosławieństwie wyszliśmy z kościoła podniesieni na duchu.

Przed obiadem wyjechaliśmy statkiem przez Canale Grande na Lido i Murano, gdzie zabawiliśmy kilka godzin.

Wieczorem opuściliśmy z wielką niechęcią Wenecję, z którą nam ciężko było się rozstać. (C. d. n.)

Z życia Stowarzyszeń.

Kraków-Śródmieście.

Rok sprawozdawczy 1926 — to trzeci rok istnienia Stowarzyszenia. Rok ten zapisać może Stowarzyszenie do szczęśliwych w swej pracy, zyskało bowiem lokal obszerny, **scenę** i powiększyło liczbę rekwizytów teatralnych przez nabycie nowych dekoracyj. Czynnych, żywo interesujących się pracą Stowarzyszenia, liczyło Stowarzyszenie 79 członków i 8 kandydatów. Liczba ta w ciągu roku wciąż się wahała — był okres, gdy cyfra dochodziła 90 członków, to znów spadała do 40. Ewidencja członków jest prowadzona szczegółowo, a w myśl założeń naszej organizacji zwraca się szczególniejszą uwagę na zachowanie się członków, to też częste upomnienia, nagany i skreślenia z listy członków były na porządku dziennym. Praca Stowarzyszenia szła w kierunkach: religijnym, narodowym, oświatowym, towarzysko-rozrywkowym. Patronem Stowarzyszenia jest ks. Józef Tomera.

W okresie sprawozdawczym odbyło się 26 zebrań ogólnych, 23 posiedzeń Wydziału. Na zebraniach ogólnych było przeciętnie 60 do 70% członków. Na każdem z zebrań głoszono wykłady na tematy religijne, o lotnictwie, hypnozie, pracy i okolicznościowe głoszono deklamacje. Wydział załatwiał sprawy bieżące, łagodził nieporozumienia, ustalał program zebrań ogólnych, uchwalał uroczystości i t. p. Pod względem religijnym działalność Stowarzyszenia objawiła się w następujący sposób: W dniach od 9 do 12 marca odbyli członkowie rekolekcje, zakończone wspólną Komunją świętą, w Wielki Piątek całodzienna adoracja Najśw. Sakramentu, 12 września i 14 listopada przystąpili wspólnie do Spowiedzi i Komunji św. Nadto urządzono dwa razy wieczorki ku czci św. Franciszka z Assyżu i jeden raz Akademję ku czci św. Stanisława Kostki, którą zaszczycili swą obecnością nasi Arcypasterze: Książę-Metropolita Sapieha i biskup śląski Arkadjusz Lisiecki. Czynnie wystąpili członkowie w komitecie przyjęcia uczestników Kongresu franciszkańskiego, oraz w Zjeździe organizacyj katolickich diecezji krakowskiej, a trzech z nich wyjechało do Warszawy na Zjazd katolicki i do Rostkowa na miejsce urodzenia św. Stanisława Kostki.

Ducha narodowego pielęgnowało Stowarzyszenie przez cały szereg wykładów z zakresu krajoznawstwa, obowiązków obywatelskich, urządzenie uroczystych wieczorków ku czci Tadeusza Kościuszki, ks. Stanisława Staszica i Wł. Anczyca. Nadto pomagali członkowie Stowarzyszenia w zbiórce ulicznej na rzecz T. S. L. w dniu 3 maja.

Pod względem towarzyskim na dobro organizacji zapisać należy to, że salę Stowarzyszenia wypełniali codziennie członkowie, zbierając się na gry towarzyskie i pogawędkę przyjacielską, a urządzono dwa razy wspólne śniadanie, dwa razy kolację i jeden raz „opłatek“, co zbliżyło do siebie członków. W ciągu roku ubiegłego zaznaczyła się wydatna rozbudowa organizacyjna Stowarzyszenia. I tak: 25 stycznia zorganizowane zostało Kółko mandolinistów „Lucja“. Kółko to w ciągu ubiegłego roku pracowało bardzo intenzywnie, odbywając swe próby dwa razy w tygodniu w lokalu Sekretarjatu jeneralnego naszego Związku przy pl. Marjackim l. 2; obecnie liczy członków 20, a występowało w czasie przedstawień amatorskich Stowarzyszenia, przygrywając w czasie przerw.

Od początku istnienia Stowarzyszenia członkowie próbowali swych sił w przedstawieniach scenicznych. Formalnie utworzono jednak Kółko amatorskie dopiero we wrześniu 1926 r. Kierownikiem tego Kółka został dh. Józef Krzysztoń. Dokładny regulamin wypracowano i przyjęto 11 października, Kółko amatoskie przyjęło nazwę „Scena Młodzieży Polskiej“. Zebrania „Sceny“ odbywały się po każdem przedstawieniu, na których omawiano i krytykowano występy poszczególnych amatorów. W pierwszych dniach listopada powstała też orkiestra smyczkowa; próby odbywają się dwa razy w tygodniu. W miesiącu listopadzie zorganizowana została bibljoteka, dzięki zabiegom i zbiórce książek dha Kazimierza Przepióry. Bibljoteka umieszczona została w szafie Stowarzyszenia w lokalu Sekretarjatu jeneralnego, pl. Marjacki l. 2, II p. Wypożyczaniem książek zajmuje się druh Kazimierz Przepióra.

Stowarzyszenie w roku ubiegłym brało żywy udział przez swych przedstawicieli w uroczystościach innych organizacyj, t. j. w poświęceniu sztandaru Chrześcijańskiego Związku pracowników elektrowni miejskiej, w Zlocie okręgu lisieckiego w Mnikowie, otwarciu bibljoteki Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej na Piasku, w Zjeździe misyjnym i poświęcenu sztandaru misyjnego w Zakładzie Lubomirskich, w otwarciu Kółka eucharystycznego Sodalicji kupców (junior). Niedomaganiom organizacyjnym i osobistym członków, jak: brak wytrwałości i konsekwencji w pracy i życiu, niesforność w zachowaniu się, nieregularne uiszczanie wkładek, opuszczanie zebrań ogólnych — wypowiedział Wydział Stowarzyszenia walkę, wprowadzając z dniem 1 września Regulamin, obowiązujący wszystkich członków, oparty na zasadach Statutu Stowarzyszenia.

Rozwój swój w roku ubiegłym, poza pracą członków, bardzo nieraz intenzywną, zawdzięcza Stowarzyszenie współpracy ks. Józefa Dyby, p. prof. Zaręby, p. Senowskiego, oraz pań: Pankowej, Kolkiewiczowej, Śliwińskiej, Justyniakowej, Łodzińskiej, Matuszewskiej i Popielównej, którzy przez swoją pracę w Radzie opiekuńczej przyczynili się w znacznej mierze do tego, by cele, statutem nakreślone, Stowarzyszenie osiągnąć mogło. Za pracę tę należy im się serdeczne podziękowanie i wdzięczność tem większa, że w wielu wypadkach była to praca bezinteresowna i z wielkim nakładem czasu i energji prowadzona.

Stanisław Wiciński, prezes. **Kazimierz Christiani,** sekretarz.

Rychwałd, koło Żywca.

Stowarzyszenie nasze połączyło uroczystość św. Stanisława Kostki z obchodem pięciolecia założenia Stowarzyszenia. Przed uroczystością, t. j. 10. 11 i 12 listopada 1926 r. odbyły się rekolekcje. Nauk rekolekcyjnych udzielał ks. Wicepatron, Tadeusz Kędzior, które nadzwyczajne wrażenie wywarły na uczestnikach. Rekolekcje zakończyły się wspólną Spowiedzią świętą, w sobotę 13 listopada. Nazajutrz rano, w niedzielę, ks. Patron odprawił Mszę św. na intencję Stowarzyszenia i udzielił druhom Komunji św. W czasie sumy odśpiewali druhowie pieśni do św. Stanisława pod kierownictwem ks. Patrona.

Druga część uroczystości, to uroczysta wieczornica, w sali Kółka Rolniczego. Najpierw dano obrazek sceniczny p. t. „Polska już wolna“. Aktorzy

wywiązali się ze swych ról dobrze, a niektórzy nawet świetnie. Po przedstawieniu wygłosili deklamacje druhowie: Stan. Bieniek p. t. „Młodości moja“, Franc. Wnętrzak — „Młodość i Józef Gąsiorek — „Do młodzieży“. Po deklamacjach wygłosił wzniosły referat dh. Frez. na temat: „Jakim powinien być młodzieniec katolicki w dobie współczesnej“, a dh. gospodarz monolog p. t. „Pan organista na godach weselnych“. Następnie odśpiewano kilka pieśni humorystycznych. Wieczornicę zakończono odśpiewaniem hymnu związkowego. Na wieczornicę przybyła miejscowa inteligencja i bardzo liczni goście. Dochód czysty przeznaczono na cele Stowarzyszenia. Kończąc, pozdrawiam bratnie Stowarzyszenia i kolegów po fachu.

J. Biernaty, sekretarz.

Osielec.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Osielcu w tym roku uroczyściej, niż po inne lata, obchodziło święto swego Patrona, św. Stanisława Kostki. Uroczystość poprzedziło trzydniowe nabożeństwo, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. W każdy dzień po nabożeństwie Przew. Ks. Patron Rychlik miewał nauki, zachęcając młodzież do naśladowania Świętego Młodzieniaszka. Podczas Mszy św. Kółko śpiewackie śpiewało pieśni na cześć św. Stanisława, w trzecim dniu, t. j. dnia 13 listopada, odbyła się Spowiedź św., a na drugi dzień przystąpiono wspólnie do Komunji świętej, którą przyjęło 190 młodzieńców, a w tem 50 druhów ze Stowarzyszenia. Po Komunji św. było wspólne śniadanie w lokalu Stowarzyszenia. O godzinie 10-tej Stowarzyszenie ze sztandarem i orkiestrą udało się na sumę. Podczas sumy wygłosił ks. Patron kazanie o życiu św. Stanisława i o celach Stowarzyszeń, zachęcając starszych do udzielania pomocy młodzieży.

Zebranie odbyło się w następną niedzielę, t. j. 21 listopada po południu, w lokalu Stowarzyszenia. Sala wypełniona była po brzegi publicznością. Zebranych gości powitał druh prezes Wójcik Ludwik, poczem p. Rabczyński. dyrektor szkoły w Osielcu, w przemówieniu swem podnosił zasługi św. Stanisława względem naszej Ojczyzny. Deklamację p. t. „O święty nasz Patronie“ wygłosił dh. Pająk, poczem wręczono dyplomy członkom honorowym za zasługi położone względem Stowarzyszenia. Na zakończenei tego tak wzniosłego zebrania Kółko amatorskie odegrało obrazek sceniczny z życia świętego Stanisława p. t. „Na drodze“. Wieczornicę zakończono hymnem: „My chcemy Boga“.

Że Stowarzyszenie nasze istnieje, zawdzięczamy to tylko naszemu Czcigodnemu ks. Patronowi, któremu za tak wielką pracę, nie mogąc mu się żadną miarą odwdzięczyć, zasyłamy tą drogą stokrotne staropolskie „Bóg zapłać“.

Ludwik Wójcik, prezes. **Syc Jan**, sekretarz.

Ogłoszenia Związku.

1) Po raz ostatni przypominamy Stowarzyszeniom obowiązek nadesłania sprawozdań z działalności za rok 1926. Do końca marca musi Związek wypełnić i przesłać do Zjednoczenia arkusze statystyczne o stanie naszego Związku, a z przykrością stwierdzamy, że są jeszcze Stowarzyszenia, które sprawozdań nie nadesłały. Prosimy księży Patronów, by przypomnieli sekretarzom obowiązek wypełnienia przesłanego kwestjonarjusza. Może dawniejsze zaginęły, skutkiem niedbalstwa, dlatego posyłamy wraz z obecnym numerem nowe, które natychmiast należy wypełnić i odesłać pod adresem: **Związek Młodzieży Polskiej, Kraków, Plac Marjacki l. 2.** Równocześnie przypominamy, że za rok 1926, należy przesłać wkładkę do Związku po 30 groszy od członka. Żadnych zwolnień ani ulg udzielać nie możemy. Odprawy, kursy, zjazdy, „Młodzież Polska" kosztuje bardzo dużo — dla Stowarzyszeń Związek bardzo dużo robi, obowiązkiem Stowarzyszeń jest poprzeć finansowo poczynania Związku.

2) We czwartek, dnia 21 kwietnia b. r., o godz. 10 przed południem, odbędzie się w Krakowie, w Domu Związkowym, ul. A. Potockiego L. 11, doroczny Zjazd Księży Patronów i Wicepatronów. Program Zjazdu podamy w numerze kwietniowym „Młodzieży Polskiej".

3) Dnia 9 kwietnia, o godz. 3.30 po południu, odbędzie się w Krakowie, w lokalu Związku, Plac Marjacki L. 2, II p., odprawa dla Zarządów Stowarzyszeń okręgu Kraków—powiat. Na odprawę stawić się mają prezesi, sekretarze i skarbnicy Stowarzyszeń: Bolechowice, Bieńczyce, Bibice, Cholerzyn, Luborzyca, Mydlniki, Mników, Pleszów, Rząska, Tonie i Zielonki. Obowiązki sekretarza okręgowego dla tych Stowarzyszeń objął ks. Wacław Molewicz, Patron Stowarzyszenia z Bolechowic.

4) Rekolekcje wielkanocne dla członków Stowarzyszeń, Kraków-Śródmieście, Kaźmierz i Piasek, odbędą się w czasie od 28 marca do 2 kwietnia w kościele św. Wojciecha, o godz. 7.30 wieczorem. W rekolekcjach wezmą udział druhowie, którzy nie odbyli tych ćwiczeń z racji uczęszczania do szkół wieczorowych.

Wydawca w zastępstwie Związku i redaktor odpow.: X. Stan. Pankiewicz.

CZCIONKAMI DRUKARNI „GŁOSU NARODU" W KRAKOWIE